

GAZETA RADOMSKA

wychodzi we Środy i Soboty.

Redakcyja przy ulicy Lubelskiej № 123, otwarta od godz. 10 rano do 6 wieczorem.

Prenumeratę przyjmują w Radomiu: Redakcyja, Księgarnie: pp. Zuchra, Dobełtowej i Szczyńskiego, skład pap., galant i handle pp. Rakowski, Pajętkowski, Potocki, Szerszyńskiego, Michałki, Kosińskiego, Wojciechowski, Paschalski i Oszełd. W Opatowie p. A. Gajewski, w Warszawie księg.: Paprocki Nowy Świat N. 28, Guranowski Senatorska 32, M. Wołowski Nicała 12.

Prenumerata w Radomiu: Roczn. rs. 4, półr. rs. 2, kwart. rs. 1, pocztą: Roczn. rs. 5, półr. rs. 2 kop. 50 kw. rs. 1 k. 25. Numer pojed. k. 10. **Ogłoszenia:** na stronie I. k. 20, na III k. 15, na IV k. 8 za wiecz. Nekrologu w k. 10. Ogłosz. przez Redak. przyjmują w Warszawie: Agent. Ogłosz. Rajchmana i Frenclera Senatorska 16, oraz uproszona przez Redakcyję księgarnia Wgo Guranowski, Senatorska Nr. 32.

Dziś d. 11 kwietnia Leona Pap. Dokt. Koś.

Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

Wschód słońca o g. 5. m. 17 Zach. o g. 6 m. 47.

KALENDARZ RADOMSKI na rok 1892

Wydzie z druku w początkach października r. b. w 2,000 egzemplarzy, i dla tego rękopis wysłany będzie do cenzury przy końcu czerwca r. b.

Pp. Przemysłowcy, Kupcy, Rzemieślnicy i Przedsiębiorcy, pragnący umieścić swoje anonsa przed innymi, w wybranym przez siebie miejscu, raczą pośpieszyć się z nadsyłaniem inseratów. 216-3

Kronika kościelna.

W dycepcji Sandomierskiej zaszły następujące zmiany w składzie osobistym duchowieństwa. Mianowani: ks. Piotr Papiowski, wikariusz parafji Osiek, na administratora parafji Rożniszew; ks. Wacław Wojdacki na wikariusza parafji Siromiec; ks. Feliks Cerkoński na wikariusza kościoła katedralnego w Sandomierzu.

Tranzlokowani zostali administratorowie parafji: ks. Władysław Karmański z Włostowa do Iwanisk; ks. Marek Gójski ze Skórkowic do Włostowa; ks. Edward Szatowski z Wolanowa do Skórkowic; ks. Józef Gilowski z Niekrasowa do Gielniowa; wikariusze: ks. Maciej Matulewicz z Sulisławic do Suchy; ks. Marjan Pawłowski z Waśniowa i ks. Franciszek Raj z Mirca, jeden na miejsce drugiego; ks. Jan Kwiecień z Borkowic do Osieka; ks.

Szymon Krzeczowski ze Wzdolu do Radomia; ks. Jan Wilczyński z Radoszyc do Radomia; ks. Stefan Kwiatkowski z Kozienic i ks. Aleksy Bińczak z Magnuszewa, jeden na miejsce drugiego; ks. Józefat Naruszewicz z Suchy do Kozienic; ks. Teodor Janowski ze Zwolenia i ks. Paweł Męciwoda, jeden na miejsce drugiego; ks. Wiktor Budziszewski z Radomia do Radoszyc; ks. Antoni Łopatka ze Stupi Nadbrzeżnej do Sienna i ks. Józef Cyrański z Łagowa do Wzdolu.

„Warsz. Dniow.”

Krótki rys statystyczny hypoteki gubernialnej radomskiej.

(Część II. Statystyka porównawcza.)

Zebrał i opracował:

JAN ROMANOWSKI.

Zakończając część pierwszą niniejszego artykułu, przybiecałem interesującym się takowym czytelnikom przedstawić porównawcze dane z działalności Rejentów, późniejszych Notariuszów, i wydziału hypotecznego, przy dawniejszym Trybunale, obecnie Sądzie Okręgowym radomskim, za ostatnie lat 20, to jest od 1 stycznia 1870 r., w którym to roku wydawanie na dobra ziemskie nowych pożyczek Tow. kred. ziem. w listach zastawnych 5% serji I rozpoczęte zostało.

Przystępując więc do wykonania tego przyrzeczenia, winniem przedewszystkiem przewidzieć, iż

niejeden z czytelników zechce powątpiewać, iżby poniższa, na pierwszy rzut oka niemożliwa praca, mogła być dokładną, nieobleczoneą w fantazyjną sukienkę; aby więc usunąć wszelkie wątpliwości, gotów jestem każdemu pomyślnie okazać oryginalny, przygotowany operat, (brulion) na dziesięciu librach papieru (alfabetycznie, wedle nazwy dóbr, kolonji, posiadłości i wedle porządkowych numerów nieruchomości miejskich) spisany, a wtedy pewien jestem, iż niedowierzanie jego, jak biblijnego Tomaszka, rozwiane zostanie.

Przy dawnym Trybunale, jako i obecnie przy Sądzie Okr. radomskim, istnieje pięć posad etatowych b. rejentów, teraz notariuszów, urzędujących przy wydziale hypotecznym, z których też posady w następującym porządku zajmowali: *Kancelarja pierwsza*: Przychodzki Michał, w r. 1870, do m. czerwca, po nim p. Ettinger Bolesław od października do lipca 1876 r., jako rejenci; po nim z nową organizacją p. Adam Piasecki, jako notariusz; *Kancelarja druga*: Karwadzki Paweł od 1870 roku i wcześniej, do m. lutego 1884 r., jako rejent i notariusz, po nim p. Gustaw Twardzicki, notariusz; *Kancelarja trzecia*: Michał Nalepiński do lipca 1876 r., jako rejent, po nim p. Wacław Przychodzki, notariusz; *Kancelarja czwarta*: od r. 1870 do 1872 re-

jent Hassman, z powodu ciągłej choroby nieczynny; od kwietnia 1872 r. rejent Szaniawski do lipca 1876 r., po nim p. Ignacy Stankowski, jako notariusz; *Kancelarja piąta*: od r. 1870 do lipca 1876 rejent Tirpicz, po nim Wład. Kinicki, po nim od 1 (13) czerwca 1881 r. Wyziński, a po tym ostatnim od 8 (20) grudnia 1883 r. p. Włodzimierz Kulczycki, jako notariusze. Oprócz tego, w m. Radomiu urzęduje jeszcze notariusz przy kancelarji hypot. radomskiego Sędziogo Pokoju, którym od r. 1876 był Leopold Szczuka, a po nim objął posadę w r. 1886 p. Mieczysław Chmielewski, ponieważ zaś działalność tegoż notariusza okręgowego gra również niemają rolę w niektórych przypadkach i szczegółach, dotyczących się hypoteki, przeto i jego czynności, począwszy od lipca 1876 r. podane zostaną. Wszyscy wymienieni końcowi notariusze, to jest pp. Piasecki, Twardzicki, Przychodzki Wacław, Stankowski, Kulczycki i Chmielewski, dotąd na swych posadach urzędują; w poniższym zaś sprawozdaniu, czynności notarialne i hypoteczne p. notariusza Piaseckiego, będą przedstawiały dalszy ciąg działalności kancelarji rejentów: Przychodzkiego Michała i Ettingera, jako kancelarja pierwsza; czynności p. Twardzickiego, dalszy ciąg działalności kancelarji Karwadzkiego, jako kancelarja druga itd. (C. d. n.)

KAZIMIERZ LASKOWSKI.

Z galerji swojskich typów:

2. „Pani Dobrodziejka.”

(Ciąg dalszy.)

Władzio złożywszy życzenia solenizantce i powitawszy zebranych, choć zauważył, że gospodarstwo byli nieco jego przybyciem zakłopotani, najswobodniej wniósł się do rozmowy.

— Przed wyjazdem do Warszawy chciałem pożegnać znajomych i polecić się ich łaskawej pamięci, a wiedząc, że tu szanownych państwa z pewnością zastanę, korzystałem ze sposobności, tem więcej, że czułem się również w obowiązku złożyć życzenie szanownej dzisiejszej solenizantce. Czas mając krótki, nie mógłbym każdego z osobna pożegnać... A tak... uskuteczniłem to z łatwością i oszczędnością czasu, którego nie mam wiele...

— Pan Władysław coś wziął na oszczędność! wyseplenił, śmiejąc się, Larski, który zrazu przez zjawienie się Władzia, stracił na fantazji, po chwili jednakże przyszedł do siebie, nie przeczuwając, by Władzio o źródle bajek już wiedział.

— A tak łaskawy panie Larski, odpowiedział Władzio, tak łaskawy panie, oszczędzam nie tylko na czasie, ale i na czem innym. Czyżbyś pan wątpli o tem?

— Ale gdzież tam! cieszy mię to, wyznaje— wykształcił zmieszany Zyzio.

— Oszczędzam panie Larski, na czem się da... A nawet czybyś pan dał wiare, tak dalece posuwam tę manję oszczędności, że w niektórych wypadkach... w niektórych wypadkach— powtórzył z naciskiem, gdybym był zmuszony poszukiwać satysfakcji, robiłbym to z kijem w ręku... dla oszczędności jedynie, bo są przecież ludzie niewarci naboju! Nie prawdziż panie Larski?

Zagadnięty w ten sposób Larski, zmieszany się, zajęknął— poznał już, że Władzio wie o wszystkim i pot kroplisty wystąpił mu na czoło.

Przyszła mu z pomocą pani Cieliszewska, a chcąc rozmowę na inny temat odwrócić, zapytała:

— Więc już napewno do Warszawy wyjeżdżasz pan?

— Tak jest pani Dobrodziejko — za godzinę już będę w drodze, chciałbym jedynie przedtem niektóre honorowe swe sprawy ukończyć i w tym celu śmiałybym szanownego sędziego dobrodzieja i łaskawie zebranie o chwilkę uwagi poprosić...

— O cóż tedy idzie, kochany panie Władysławie, zagadnął pan January, słucham i proszę mówić.

Zrobił się szum, goście zbliżyli się i otoczyli w koło Władzia. Larski tylko jeden, choć jeszcze nadrabiał miną, uczył jakiś dreszcz i niepokój i rozpaczliwie raz po raz spoglądał na panią Cieliszewską.

Ta chciała z początku interweniować — przyzywała nawet na migi gospodynię i gospodarza domu, lecz widząc, że czy tak, czy tak, Władzio nie ustąpi, zdała się już na wolę Bożą, żywiąc jeszcze cokolwiek nadziei, że może w tej całej aferze osoba jej tkniętą nie będzie. A Władzio mówił:

— Wchodząc tutaj, słyszałem słowa czci-godnego pana sędziego, że wielu łotrów chodzi swobodnie po bożem świecie. Święta to prawda!.. Ktoś powiedział, że prawo jest czasami jak pajęczyna. Słabe muchy w niej giną, mocne ją rozdzierają— i... miał słusność! Chłopka, kradnącego dla głodnych dzieci kęs chleba, sprawiedliwość dosięgnie,— dla rabusia, obdzierającego drugich z dobrej czci, z poczciwego imienia, niema kary! Na złodzieja, kradnącego najdroższy skarb każdego człowieka — dobrą sławę — niema więzienia, — człowiek, siejący niską potwarz, haniebne oszczerstwo, co umie

obrudzić w najczarniejszy sposób zamiary i chęci bliźniego, taki człowiek chodzi spokojny i swobodny; ludzie uczciwi podają mu ręce, towarzystwo nie wypiera się go. Zapewne nikt nie broni zdemaskować łotra lub do krętek sądowych zaciągnąć, lecz... takie machinacje robią się w tajemnicy, nurkiem, rzadko kto je odkryć potrafi, a choćby i odkryto, trzeba mieć dowody w ręku, bo inaczej prawdziwie winny—rabuś cudzego dobrego imienia wypłynie, a rzekomy winowajca, złamany, zniechęcony, bo zawiść nie zaprzestaje kucia w hucie plotek nowych grotów, widząc bezowocność walki, albo sam jej zaprzestaje, albo okryty niezastudzoną potwarzą, usunie się gdzieś w zakątek wlec resztę życia zgorzkniały i zwątpiały. Ileż to szlachetnych marzeń, wzniosłych dążeń, dzielnych umysłów padło ofiarą takiego rabunku. Na takich rabusiów — panie sędzio — ja dzisiaj *coram publico* chcę zanieść skargę! Okradziono mnie z dobrego imienia, z dobrej sławy, spotwarzono, ale ja się skrzywdzić nie dam, a dowody mej niewinności mam w ręku.

Gdybym czuł się skrzywdzonym w inny sposób, nie tak podły i niski — mówił dalej Władzio — gdyby przeciwnicy moi należeli do ludzi honorowych, może użyłbym innych środków obrony, lecz zanadto cenię sam siebie, abym mógł krzyżować broń z nikczemnikiem, lub dopuścić się czynnego gwałtu na plecach...

Do rąk przeto szanownego pana składam dowód mej niewinności, a szanownych gospodarstwa i wszystkich tu obecnych a nieinteresowanych za zabranie chwilki czasu i przerwanie miłej zabawy przepraszam, stokrotnie przepraszam!

To mówiąc, położył przed panem Januarem skrypt Cypcia Grabskiego, a sam nie czekając końca, pożegnawszy gospodarzy i skłoniwszy się wszystkim, opuścił wśród zdumienia powszechnego dworek państwa Zadorskich.

(Dok. nast.)

(Ułamek poematu.)

O wczesną wiosnę i u nas niestudno:
Często już marzec sypie ziłoto z nieba,
Przedziwrawośny chmur powłokę brudną,
Lecz mroźnym majem płacąc zawsze trzela
Za taką wiosnę przelotną, ułudną...

Ogrodnik, słotca kapryśny świądomy,
Radby przedziwić sen kwiatów i drzewek;
Nie rozpoznaj szczytów suchych ze słony,
Drzy nawet o los młodziutkich rzodkiewek,
Choc dla nich szklane podobał domy.

Lecz zmartwychwstał mi po piech któż po-
wstrzyma?

Ledwie przyzgrało słońce, już łak zieleni
Złoteni jaskrów śmieje się oczyma,
Bociany leca, mknie do zdroju jelek—
Wtem strach na wszystkich padł... Wróciła
[zima!]

Wróciła z kota drapieżną uciechą,
Co już na dosyć z ofiarą igraszek—
I wraz wesolym pieśni milknie echo,
W śnieżycy ginie i kwiatki i piasek;
Bociana musi karmić chłop pod strzechą.

Wiktor Gomulicki.

Co sądzisz o zapowiedziach Kocha, jakie jest twoje zdanie o Kochu?

(Ciąg dalszy.)

Zresztą sądzę, że i czytelnik sam nieraz miał sposobność przekonania się o słuszności powyższego twierdzenia.

Corocznie bowiem szczytowanie ospy ochronnej wykazuje, że wystąpienie krosty po operacji dokonanej, lub ich mniejszej lub większej ilości u dzieci, nie stanowi jeszcze prawdziwej choroby, zwanej ospą. Są tam wszystkie cechy patologiczne zmian chorobliwych tkaniny skórnej, jakie bywają w tej chorobie przy jej przebiegu przypadkowym, nawet jak chcą niektórzy i bakterje tam się przytrafiają, a jednak niema groźnej choroby. A jeśli mi zarzut uczyniono, że tu mała powierzchnia zajęta jest procesem chorobliwym, więc dla tego nie przedstawia niebezpieczeństwa. To ja znów z mej strony odpowiedziałbym oponentowi innym przykładem niemocy, także pospolitej i dobrze znanej. Często w drugiego rodzaju wysypce, niekiedy nawet groźniejszej od poprzednio wymienionej, w tak zwanej szkarlatynie, spotykamy zaledwie jedną lub parę większych lub mniejszych plam szkarlatynnych na skórze, podczas całych okresów wystąpienia i trwania wysypki, a przebieg tego rodzaju formy choroby bywa bardzo groźny i często nawet kończy się śmiercią osobnika przez nią dotkniętego. Więc zmiany patologiczne, również jak choroba przez doświadczanie dowolne wywołana (szczytowanie ospy lub suchot), nie są obrazem niemocy naturalnej, rzeczywistej, lecz tylko jej momentem składowym.

Trafiały się istotne suchoty, przy których poszukiwania histologiczne na włókach dokonane, (Prudden przytacza 12 wypadków suchot bezmikrobowych na 58) nie mogły odnaleźć nawet śladu bakterji, a liczne doświadczenia Malassez'a i Vignala wykazały dowodnie, że można również szczytować z powodzeniem gruzełek (suchoty bakterjologiczne), a w nowych wykitałach gruzełkowych, najściślej poszukiwania mikrobów, wykazały zupełny brak ich obecności. Więc przyczynowość bakterjologiczna suchot, dotąd, mimo prac nowszych nad tym przedmiotem, nie może być uważana za skończoną i doowiedzoną.

Wyniki nowych badań mają wprowadzić za sobą znaczną ilość faktów dodatnich, że w pewnych okresach suchot płucnych, w produktach rozpadowych tkaniny tych organów, lub też nawet w wydzielinach tkanek innych, znajdują się

między rozmaitymi produktami ich rozpadu drobne wytwory, farbujące się zawsze na jednaki kolor, pod działaniem oznaczonego barwnika z grupy anilinowych. Ze fakty powyższe częściej się trafiają w suchotach przez doświadczenie na zwierzętach wywołanych, a mniej są częste w przebiegu zwykłym suchot u ludzi.

I znów jest znaczna kategoria zjawisk, gdzie produkcja doświadczalna gruzełka, cząsteczek reagujących w powyższy sposób na działanie barwnika nie zawiera.

Więc skutki występują, a brak jest przyczyn za takowe uważanych przez nowych eksperymentatorów.

Z tego niezaprzeczonego wniosku wynika, że do przyczynowości paśmoznawczej suchot, bakterjologicznej popchnięci zostali więcej wyobrażeniami z góry powziętymi i analogią z chorobami innymi, jak posocznice (pyemienie), przy których znaleziono mętki, należące do gromady tak zwanych pierwotniaków, rzeczywistym indywidualnym życiem obdarzone, (C. d. n.)

Wiadomości bieżące.

* Egzamin kandydatów, pragnących otrzymać świadectwo z ukończenia kursu szkół realnych, a nie będących uczniami rządowych szkół realnych, odbywać się będą w r. b., z rozporządzenia kuratora okręgu naukowego warszawskiego, jedynie w szkołach realnych w Łowiczu i Włocławku. Ze względu na znaczną liczbę uczniów w warszawskiej szkole realnej i wychowawców zakładów prywatnych Pankiewicza i Górskiego, którzy w tej szkole składają mają egzamin, dopuszczenie innych kandydatów, z powodu krótkości czasu, oznaczonego na egzamin, okazało się niemożliwym.

* Według informacji dzienników petersburskich, poruszona znów została kwestja o ile można najszerszego zastosowania pensjonatów przy gimnazjach i szkołach realnych rządowych.

* Z polecenia p. ministra finansów, departament kolejowy polecił zarządowi kolei dąbrowskiej rozpatrzyć na najbliższym ogólnym zgromadzeniu akcjonariuszów kwestję konwersji 4 1/2% obligacji gwarantowanych, pozostających jeszcze w kursie, w celu wyjednania pełnomocnictwa od ogólnego zebrania na zawarcie ugody z rządem co do warunków, na jakich mogła być dokonana zamiana długu obligacyjnego Towarzystwa rzeczonyj kolei.

Z miasta.

Podziękowanie. Otrzymał pismo następujące z prośbą o pomieszczenie w „Gazecie“: „Przejęci wdzięcznością dla dzielnej naszej straży ogniowej, której prawdziwie bohaterski ratunek, podczas pożaru w domu Baumingera, w nocy z dnia 26 na 27 marca r. b., uchronił nas od straty mienia naszego, składamy Naczelnikowi tejże straży, Naczelnikom oddziałów i wszystkim czynnym członkom serdeczne Bóg zapłać!

Przytem, chcąc się choć w części przyczynić do powiększenia funduszu, potrzebnego na rekwizyta ogniowe, załączamy na cel ten rs. 40. A. F., A. B., B. E., W. P.

Redakcja kwotę złożoną wręczyła p. Keplerowi, jako kasjerowi straży ogniowej ochotniczej radomskiej.

W pewnym towarzystwie złożono rs. i kop. 85 na cel dobroczynny do uznania Radakcji. Kwotę tę przeznaczamy na wpis dla pilnego a niezamożnego ucznia. Brak jeszcze rs. 13 k. 15.

Ogólne zebranie uczestników kasy przemysłowców radomskich odbędzie się w d. 26 b. m. w sali rezsursowej. Porządek dzienny zebrania tego pomieszczony jest w dziale ogłoszeń.

Kalendarz Radomski na rok przyszły pozyskał świeżo do grona współpracowników: Pp. *Mirosława Dobrzańskiego*, redaktora pisma „Tydzień“ i poetę, *Leopolda Janukowskiego*, znanego podróżnika i *Józefa Waśniewskiego* „Dudusia“ literata i humorystę.

Z sali teatralnej. Wtorkowe przedstawienie amatorów nie ściągnęło wprawdzie tłumów do sali teatralnej, ale zawsze wdziliśmy spory zastęp inteligencji.

Amatorzy odegrali w języku ruskim trzyaktową komedję Karpowa, p. t.: „Wolny ptaszek“ i dwuaktową komedję, p. t.: „Jak wiatr wieje, tak młyn miele“.

Wyborną grę szanownych amatorów i amatorów publiczność nagradzała bucznymi oklaskami, składając im serdeczne uznanie za talent i pracę, poświęconą dla szlachetnego celu.

Sprzedają programów raczyli się zając: małżonka dyrektora dr. żel. dąbrowskiej, pani Majnhardt, i małżonka sędziego pokoju, pani Korostowcew.

Rozbiegane konie. We środę, d. 8 b. m., o godz. 8 wieczorem, powracał z kolei furman z wozem, naładowanym skórami, dla garbarni p. Karscha.

W skutek silnego wiatru jedna ze skór spadła na konie, w skutek czego przestraszone rumaki rozbiegały się.

Z pomocą ludzi powstrzymano je dopiero obok domu p. Wirginiego, przy ul. Lubelskiej.

Wypadku nie było żadnego.

Z Jarosławia (nad Wołgą) otrzymujemy pismo następujące: „Po Jarosławiu, przyszła kolej i na sąsiednie miasto gubernialne Kostromę; tamieczna kolonia polska otrzymała urzędowe pozwolenie na urządzenie w domu prywatnym kaplicy, dzięki staraniom generała Kukiela, dra Bohomolca, pp. Olewińskiego i Grodzkiego, zamieszkających w Kostromie. Plebanem naznaczony został ks. Firmin Mędrkiewicz, b. bernadyń w Łukowie, od kilkunastu lat zamieszkały w Cesarstwie. Na miejsce to przedstawiony był początkowo ks. Jan Chodakiewicz, lecz śmierć zaskoczyła go w grudniu w r. z. w Kostromie, pow. mieście Buju. Księża jarosławskiej i kostromskiej kaplicy utrzymywani są z dobrowoli składek parafian. D. J. T.

Z Drogi Dąbrowskiej. Nadużycia. Dnia 4-go b. m. pociąg pocztowy Nr. 11, dążący z Koruszek do Bzina, starszy kontroler służby ruchu zatrzymał w pobliżu stacji Końskie i odbył rewizję. Rewizja okazała, że jechało 23 osób bez biletów, wskutek czego całą służbę konduktorską, z wyjątkiem konduktora bagażnego, zawieszono w służbie—i prawdopodobnie czeka ją dymisja.

Sledztwo wykazało, że nadkonduktor tegoż samego pociągu, celem usunięcia podejrzenia i uchronienia się od dymisji — pociągami Nr 14 (obadwa pociągi przystają jednocześnie w Końskich) natychmiast dąży do Opoczna. Tutaj porozumiewa się z służbą stacyjną, nabywa dwadzieścia trzy bilety (od Opoczna do Końskich), osteplowywa datą właściwą, sam je cechuje i wraca na stację Końskie. Uprzednio dla zamydlenia oczów w miejscu, gdzie pociąg kontroler zatrzymał, rzucił bilety — jakoby przypadkowo zgubione.

Zdawałoby się, że wszystko jest w porządku, a nawet każdyby twierdził, że nadkonduktor chce się przekonać, dla jakich powodów pociąg wstrzymano — wyskoczył na plant — i... i wtedy uronił bilety.

Plan dobrze był obmyślony, lecz energia starszego kontrolera wysledziła winnych, wskutek czego zawiadowca stacji Opoczno, jak również pełniący obowiązki kasjera biuletowego są zawieszni w czynnościach do dalszego rozporządzenia wyższej władzy kolejowej.

Nadużycia tego rodzaju, coraz częściej pojawiające się, dowodzą, że nadzór nad czynnościami służby zewnętrznej jest niedostateczny. Droga, licząca 450 wiorst długości (w różnych kierunkach), posiada tylko dwóch kontrolerów ruchu i tylu rachunkowych, którzy literalnie przecięni pracą przy bardzo skomplikowanej manipulacji służbowej, za mało mają czasu do ścisłej kontroli pociągów w biegu.

Ponieważ droga Dąbrowska jest jedną z większych dróg żelaznych i nie choruje na bezczynność, bo ruch osobowy i towarowy ciągle się wzmacnia, możnaby na serjo pomyśleć o zwiększeniu kontroli nad służbą zewnętrzną.

Zorganizowanie kontroli pociągów na modłę wzorowo prowadzonych, innych kolei jest konieczne. Towarzystwo na reformie takiej zyskałoby wiele; wydatek bowiem na utrzymanie kontroli racjonalnej opłaciłby się sownie, gdyż *cały dochód*, który obecnie wpływa do prywatnych kieszeni konduktorów, wpływałby jedynie do kasy zarządu drogi Dąbrowskiej — a *respectively* do kieszeni panów akcjonariuszów.

Tunel Miechowski. Zauważono, że od pewnego czasu sklepienie tunelowe obrywa się drobnymi cząstkami, bez żadnych jednak następstw dla prawidłowej komunikacji. Powodem obrywania się drobnych cząstek jest lasowanie się niektórych cegieł. Oprócz tego nisze z boków tunelu dla robotników, po ostatnich roztopach wiosennych, zaczęły pękać w sklepieniach i ścianach.

O fakcie tym p. naczelnik remontu dr. żel. Dąbrowskiej złożył raport zarządowi Towarzystwa w Warszawie i odnośnej władzy, a jednocześnie przygotowuje anszlag na reperację tunelu.

Dość należy, że z polecenia p. naczelnika remontu na otwartych wagonach, przebiegających tunel, urządzono rodzaj parosoli z drzewa, celem zabezpieczenia służby ruchu od możliwego wypadku.

Wyjaśnienie. Zarząd dr. żel. Iwagrodzko-Dąbrowskiej prosi nas o pomieszczenie następującego wyjaśnienia: „W Nr. 22 „Gazety Radomskiej“ z roku bieżącego, pojawił się artykuł „w sprawie licytacji kolejowych narzeka na to, że zarząd dr. żel. Iwagrodzko-Dąbrowskiej w swych ogłoszeniach o licytacjach, na nieodebrane towary i bagaże, mających się odbywać na stacjach tejże drogi, nie oznacza dokładnego terminu.

Autor artykułu widocznie błędnie zrozumiał treść ogłoszenia i nie zwrócił uwagi na to, że oprócz rozporządzenia ministerjalnego, na które się powołał — istnieją jeszcze inne, również obowiązujące przepisy o sprzedaży nieodebranych przez właścicieli towarów i bagażu.

Przepisy takie zawierają się w §§ 40 i 90 Ustawy ogólnej dr. żel. na mocy których droga żelazna obowiązująca przedewszystkiem trzykrotnie ogłosić w gazetach, że takie — to towary lub bagaże w prze-

pisanim terminie nie zostały odebrane przez właścicieli. Dopiero po upływie 3-ch lub 4-ch miesięcy, od czasu ostatniego ogłoszenia, przedmioty nie odebrane, mogą być sprzedane przez licytację publiczną. O tej sprzedaży robi się nowe ogłoszenie w gazetach i w tem pośrodku ogłoszeniu oznacza się dokładny termin (dzień, godzina i t. p.) licytacji.

Ogłoszenie, wskazane w wyżej wzmiankowanym artykule, było przedwstępem ogłoszeniem, o jakim jest mowa w §§ 40 i 90 Ustawy ogólnej dr. żel., w niem zatem nie trzeba było, a nawet nie było można oznaczyć terminu licytacji, która może zupełnie nie przyjść do skutku, jeżeli w ciągu 3-ch lub 4-ch miesięcy prawowity właściciel zgłosi się po odbiór swych rzeczy. *Zarząd Towarzystwa drogi żelaznej Iwagr.-Dąbrowskiej.*

Koncert Barcewicza. W poniedziałek, dnia 12 kwietnia, w sali rezsurs radomskiej, odbędzie się koncert słynnego solisty skrzypka i profesora warszawskiego konserwatorium muzycznego, Stanisława Barcewicza, ze współudziałem: artystki śpiewaczki, panny Ossuchowskiej; barytona, p. Rybaczkoff; pianisty, vice-dyrektora warszawskiego Towarzystwa muzycznego, p. Michała Hertza.

Program wieczoru jest następujący: 1. a) *Romans*, b) *Walc*, c) *Menuett*, M. Hertza, wykona kompozytor; 2. „Si j'étais roi“, Bacha, wyk. p. Ossuchowska; 3. *Koncert*: Mendelsohn-Bartholdy, Allegro, Andante, Finale, wyk. p. Barcewicz; 4. „Vision fugitive et toujours poursuivie“, z op. „Heradiada“, Massenet, wyk. p. Rybaczkoff; 5. a) „Pieśń wieczorna“ Szumana, b) „Tańce Cygańskie“ Nacheza, wyk. p. Barcewicz; 6. a) „Povero Fiore“ Sinico'a, b) „Wedrowiec“ Szuberta, wyk. p. Ossuchowska; 7. *Recit ed Arioso-Scindia* „Il Re di Lahore“ Masseneta, wyk. p. Rybaczkoff; 8. *Fantazja* z op. „Carmen“ Sarasate, wyk. p. Barcewicz.

Teatr polski. Dowiadujemy się, że do miasta naszego zjechał na niedługu na kilka przedstawień jedno z prowincjonalnych towarzystw dramatycznych polskich. Oby!!

Z okolicy.

P. Naczelnik powiatu radomskiego przesyła nam następujący komunikat:

„W Nr. 20 „Gazety Radomskiej“, z d. 7 (23 marca), pomieszczoną była korespondencja: pod tytułem, „z Jedlińska“, w której jest wzmianka, że w okolicy Jedlińska objawia się gorączka brazylijska: „Z kilku wiosek — w gminie Jedlińsk, po parę osobników i całe rodziny nawet z wiosną zamierzają jechać do Brazyliji“. Agitacja najbardziej rozwija się w wioskach: Olszowej, Osowin i Sekanówce. Ktoś widocznie i tu zręcznie działa, bo niebawem brednie kursują pomiędzy ludem. Co jest jeszcze charakterystycznym to, że gorączka emigracyjna ogarnia starych i młodych, i nie budzi w nich żalu za rodzinnym krajem, rodziną, stosunkami, nie ich nie żałują, ale owsem, pełni są otuchy i radziby jak najrychlej biec do nieznanych krajów. Wszelkie perswazje, celem zwalczania gorączki, są bezowocne. Choroba oświadczyła umysły i może — falić już nie powstrzyma“.

Z zabranych przezemnie wiadomości okazało się, że we wsiach Olszowa, Osowin i Sekanówka żądanych objawów emigracyjnych nie ma — tylko we wsi Olszowa chodzą między włościanami wieści, że je-

den z mieszkańców tej wsi włościanin A. W. zamierza emigrować do Brazyliji, — powodem zaś do tej wieści była następująca okoliczność. Wspomniany A. W. zadłużył się Jedlińskiej kasie pożyczkowo wkładowej i rozmaitym osobom na rs. 500, na pokrycie długu w kasie Jedlińskiej, W. sprzedał 10 morgów gruntu, obawiając się zaś, aby wierzycciele dowiedziawszy się o sprzedaży gruntu, nie zażądali spłaty długów, i nie przedstawili zobowiązań jego do egzekucji, nie chcąc płacić długów, przepisał 8 morgów gruntu na imię pełnoletniego swego syna, o czem sporządził akt, a następnie zaczął rozprzedawać swój ruchomy majątek. Współmieszkańcy, którzy o długach W. nie wiedzieli, zrobili przypuszczenie, że ten chce emigrować do Brazyliji i wieść tę rozpowszechnili.

Ponieważ wspomniona powyżej korespondencja jest nie zgodna z prawdą, komunikując więc o powyższym Redakcji, proszę o pomieszczenie w najbliższym numerze „Gazety“ zaprzeczenia przytoczonej korespondencji.

Z pod Radomia. Z jesieni oziębim, szczególnie wczesne, rozkrzewiły się doskonale i zapowiadały się świetnie. O śniegach średnich i późniejszych mało mówić można, gdyż takowych wskutek bezustannie padających deszczów dopelnić nie można było. Nie jeden rolnik był w kłopotcie, czy kończyć siew, czy urządzić podorywanie, których w rezultacie nie pokończono z powodu wczesnej zimy.

W każdym razie, kto posiał mniej czy więcej, cieszył się nadzieją obfitego zbioru, bo zamrznięta u przednio ziemia, przykryta następnym śnieżnym całunem, gwarantowała przechowanie zasiewów w jak najlepszym stanie. Tymczasem przyszło: „Nie mów hop, póki nie przeskoczysz“, najwyraźniej uwydatniło się zniknięciem śniegów.

Pierwotnie spadły obfite śniegi, po jednodziennym deszczu wśród zimy skrzepły od mrozu i utworzyły grubą lodową powłokę, na którą w swoim czasie spadła również obfita ilość śniegów, nie zmieniająca położenia aż do wiosennych roztopów.

Po trzech miesięcznej stałej zimie, przyszył promienie wiosennego słońca, śnieg ginał, ale wody w właściwych jej łożyskach nie przybywało, a przynajmniej bardzo mało, aż do zupełnego zniknięcia śniegów z powierzchni ziemi, po której woda weszła gwałtownie i nadzwyczaj szybko zleciała.

Ujrawszy szare pola, spieszył rolnik na niwę, ażeby nacieszyć oko i serce owocem prac jesiennych. Ale niestety jakież było rozczarowanie, gdy zamiast bujnej zieleni przezierającej ze śnieżnych osłonek, zastał poblakłe i zgnite rośliny, przedstawiające się w postaci zgnieczonego rżyska w porze jesiennej.

Wobec takiego faktu, zrodziło się pytanie, w jaki sposób nastąpiło podobne zniszczenie przy zamarłej w jesieni ziemi i spadłej raptownie na wiosnę wodzie? Zjawisko to, da się wytłumaczyć w sposób następujący.

Ponieważ spódni warstwa śniegu była pokryta grubą warstwą lodową, tamowała więc odpływ wody z topniejącej górnej warstwy; woda nie znajdując odpływu, przebiegała się przez lodową powłokę do samej ziemi, gdzie oczekując odpływu zbierała się pod śniegiem, rozmiękczała ziemię i wywoływała gnicie korzonków; ziemia zaraz po stopieniu śniegów zwołnia na dwa cale, a głębiej trzymał zamróż.

Szybkie ulotnienie się wody groziło brakiem dostatecznej wilgoci dla zasiewów wiosennych, ale obficie spadłe deszcze w jesieni, zaradziły złemu, przechowując w łonie ziemi dostateczną jej ilość, nawet do tego stopnia, że ziemia potrzebowałaby dłuższego ciepła, ażeby mogła być przygotowaną pod zasiew. Po tak smutnej niespodziance z oziębim, pozostawała nadzieja, że jeden i drugi ciepły deszcz wiosenny naprawi zle zarządzone.

Tymczasem barometr oszalał, czy co? bo zamiast deszczów i ciepła, śle nam codziennie mrozy i śniegi. Siewy będziemy mieli spóźnione i raptowne, a niech jeszcze w ślad za tym przyjdzie rok suchy, szkuj bracie rolniku torbę i kij i dalej w świat szeroki za chlebem! H. S.

Gniewoszew, dnia 9 kwietnia. (Napał z rabunkiem.) Nocy dzisiejszej, około 12-tej, niewiadomi zbrojczy, w liczbie 6, napadli na klasztor Reformatorów w Wysokiem Kole i tam rozbiwszy drzwi, związali ks. Józefa Stankiewicza, jego kucharkę Rozalję Zdonkiewicz, organistę Józefa Gerbowicza. Od pierwszego zażądali pieniędzy, grożąc śmiercią — a kiedy zabrali gotówką rs. 300 i nieco srebrnej monety, a kucharce rs. 15, uciekli, pozostawiając związanym.

Władze na miejscu wypadku są wszystkie, bo oprócz dziekana, naczelnika straży, zjechali: sędzia śledczy i towarzyszy prokuratora — Były tylko pochwyć złoczyńców. Książd ma lekkie obrażenia.

Zwoleń d. 9 b. m. (Pożar). W nocy na 8 kwietnia we wsi Zolozyn, gm. Grabowo, nad Wisłą, z niewiadomej przyczyny wszczął się pożar, od którego zapaliły się: stodoła i obora, własność Piotra Lisa, ubezpieczona na rs. 150 i Warzeńca Lepianki stodoła na rs. 100. Z inwentarza spaliły się: 5 krów, 1 jałowica, 1 kłacz, 12 owiec, w ogóle na sumę rs. 330.

Gospodarz Piotr Lis, zaledwie 23 letni, chcąc uratować swój dobytek, wszedł przez dach do obory ażeby odsunąć zasuwę i śmierć znalazł w płomieniach. X. X.

Z kraju.

W Warszawie zmarł śp. Henryk Łuczkievicz, dr. medycyny, b. prof. uniwersytetu warszawskiego, znany autor wielu dzieł specjalnych i znakomity popularyzator wiedzy lekarskiej. — Z Niceji doszła tu wiadomość o zgonie znakomitego prawnika, rejenta, Stanisława Zawadzkiego. — Udzielanie zapomóg na spłatę długów urzędników Towarzystwa kredytowego ziemskiego, na co wyznaczono z funduszów Towarzystwa, tytułem długoletniej pożyczki rs. 50,000, rozpocznie się jeszcze w b. m. W tym celu wybrana została z łona urzędników komisja, która pod przewodnictwem radcy, ks. Woronieckiego, w tych dniach rozpatrywać zaczęła podania interesowanych i wyznaczać wysokość pożyczek. Z ogólnej sumy wyznaczono dla urzędników dyrekcji głównej rs. 42,000 i dyrekcji szerególnej i kancelarii komitetu rs. 8,000. Do rozdziału za zasadę przyjęto wysokość jednorocznej pensji, w razach jednakże nadzwyczajnych pożyczka może być większą, nie przewyższając jednak pensji dwuletniej. W sferach komitetu podniesiono projekt udzielenia takichże zapomóg zwrotnych urzędnikom dyrekcji szerególnej na prowincji.

Przewodnik adresowy firm przemysłowo-handlowych. Zakład zegarmistrzowski Romualda Kozerskiego, ulica Lubelska, wprost

cukierni W-go Ewerta, poleca wybór zegarków złotych, srebrnych, niklowych i czarnych, oraz regulatorów Frejburgskich. Do zakładu tego potrzebny jest uczeń. 125

Zakład blacharski Bolesława Jabłońskiego, ul. Szewska, dom Helemana, poleca z nadchodzącą wiosną: krycie dachów, reperacje, malowanie. Na składzie zawsze: lampy i trumny metalowe. Wszystko po cenach przystępnych. 149

O wykończone pięknie, z materiału wyborowego, po cenach przystępnych, poleca Leopold Dutkowska, ul. Lubelska, dom L. Baumingera. 163

Polityka.

„Norddeutsche Allgemeine Zeitung“, która za rządów os. Bismarcka straszyla świat ustawicznie blizką wojną i tem wywoływała w całej Europie ogólne zaniepokojenie, zmieniwszy teraz swę zapartywania, przedstawia sytuację w najbardziej pokojowym świetle. W tych dniach wystąpiła ona przeciwko różnym pogłoskom o uzbrojeniach i dyzlokacjach wojsk w państwach z Niemcami sąsiadującymi, a które to wieści mogłyby zaniepokoić opinie. Dowodzi, że jeżeli gdziekolwiek odbywają się ruchy wojsk, są one wynikiem znanych, gdyż w swoim czasie ogłoszonych planów obrony państw, nie mają więc dla nikogo groźnego znaczenia.

„W którą bądź stronę, — pisze, — naszej części świata oczy zwrócimy, widzimy, że stosunki międzynarodowe są tak zadawalniające, jak tylko tego życzyć sobie można. Jeżeli zaś tu i owdzie zachodzą nieuniknione konflikty, można być pewnym, że pokojowe środki dyplomacji wystarczą do ich usunięcia“.

Z Berlina donoszą nam, że tam obecnie okoliczność ta, iż cesarz nie winszował Bismarckowi w dniu urodzin, jest głównym przedmiotem rozmowy. Fakt ten nabral jesszcze większego znaczenia demonstracyjnego przez to, że cesarz święto, z okazji urodzin hrabiego Waldsee i namiestnika Alzacji, księcia Hohenneu, obydwo serdecznie przesłał życzenia. W Berlinie mniemają, że hr. Waldersee będzie następcą księcia Hohenneu w namiestnictwie alzackim.

Nowy pełnomocnik polityczny hr. Paryża, hr. Haussonville, udzielił dziennikom: „Figaro“ i „Gaulois“, informacji, dotyczących się ożywienia agitacji monarchicznej we Francji. Dwaj sekretarze poprzednika jego, pp.: de Bauvoir i Dufeuillet chcieli podać się do dymisji, lecz na prośbę Haussonville'a zgodzili się na pozostanie na stanowisku. Oprócz głównego zastępcy ma być wkrótce zamianowanym jego pomocnik przez hr. Paryża. Godność ta dostanie się zapewne w udziale księciu du Larocheoucauld-Dondeauville. Nowy pełnomocnik pretendenta chce przedewszystkiem zorganizować w Paryżu główny zarząd stronnictwa, a następnie odbyć podróż po kraju.

Według pogłosek obiegających w Bukareszcie, które powtarza „Telegraful Roman“, nastąpić miało po zamordowaniu Stambuła i detronizacji księcia Ferdynanda Koburskiego, powstanie w Macedonii. Spiskowcy bułgarscy przebywający na terytorjum serbskiem, mieli się podobno zgodzić na połączenie Bułgarii i Serbji pod berłem Aleksandra I. Macedonij zamierzano podobno podzielić między Bułgarię i Serbję na podstawie granicy lingwistycznej. Wychodząc bułgarskiego Rizowa mianowano już komisarzem dla Macedonii, uposażając go w nieograniczone pełnomocnictwa. Te piękne projekta, w skutek niepowodzenia zamachu, musiały być zapewne odroczone.

Z targów.

W Radomiu na targu dnia 9 kwietnia 1890 roku płacono: korzec pszenicy rs. 6.30—6.70 żyta nowego rs. 4.30, jęczmienia rs. 3.75, korzec owsa rs.—2.80 korzec tatarski rs. 3.50 kartofli rs. 1.00 korzec łubinu niebies. i 26lt. 3.00—3.20, wyka 3.75.

W Warszawie dnia 9 kwietnia 1891 roku, według „Gazety Handlowej“ płacono korzec pszenicy rs. 7.80, korzec żyta rs. 5.15, korzec jęczmienia rs. 4.65, korzec owsa rs. 3.25.

Okowita. W Warszawie d. 9 kwietnia usposobienie na okowite było mocne, płacono za wiadro 100^o w sprzedaży hurtowej 11.07, za wiadro 78^o —rs. 8.63⁵.

Na giełdzie warszawskiej dnia 9-go kwietnia r. b. płacono: Marki niemieckie . rs. 41.40% za 100 Guldeny austriackie „ 73.70 „ „ Franki „ 33.70% „ „ Funty szterlingi i £. 8.42 „ „

Kraków dnia 9 kwietnia. Ruble 136.00 płacono; 137.00 żądano.

Berlin, dnia 9 kwietnia. Ruble 241.75.

Do handlu win, towarów kolonialnych i delikatesów P. Koźmińskiego, ulica Lubelska, wprost ogrodu, potrzebny jest uczeń, w wieku lat 14, z odpowiednim wykształceniem; zamiejscowi mają pierwszeństwo. 214-3

Poszukiwani szytgar i podleśny. Oferty przysyłać do Zarządu dóbr Rozwady i Kuźnice Drzewickie w Stuznie, przez Opoczno. 205-1

Perła tatrzańska. Na miejscu apteka.

ZAKOPANE

Stacja klimatyczna. Poczta i telegraf.

Zakład wodolecznicy D-ra Chramca otwarty cały rok. Do końca czerwca ceny znizone, a to dziennie od 3 złr. 50 ct. począwszy, za pokój kompletnie urządzone z poscielą, pożywieniem i kąpielą. Goście korzystają bezpłatnie z zakładowej biblioteki, białardu, fortepianu, czytelnicy, kregielni i gimnastyki. Na żądanie posyła się regulamin, obowiązujący w zakładzie leczniczym na Chramcówkach.

Z powodu licznego zjazdu gości w sezonie letnim, uprasza administracja zakładu o listowne lub telegraficzne poinformowanie się przed przybyciem, czy pokój na razie jest do dyspozycji.

Dr. A. Chramiec dyrektor i właściciel zakładu wodolecznicy na Chramcówkach.

M. Jarozyński administrator.

218-3

OGŁOSZENIE.

Zarząd kasy pożyczkowej Przemysłowców radomskich niniejszem zawiadamia pp. Uczestników kasy, że w d. 14/26 kwietnia 1891 r. w sali resursy radomskiej, og. 4 po południu, odbędzie się ogólne zgromadzenie Uczestników kasy pożyczk. Przemysł. radomskich, celem: 1) Wybrania reprezentantów w miejsce zmarłego Ludwika Karscha, oraz żądających wykreślenia: Rufina Bekermana, Bolesława Przyłęckiego i Ignacego Zabięły, i 2) odczytanie i rozpatrzenie sprawozdania za 1890 r. W dniu zaś 16/28 kwietnia 1891 r. og. 5 po południu w sali instytucji odbędzie się zgromadzenie reprezentantów kasy pożyczkowej Przemysł. radomskich, celem:

I) Rozpatrzenia wniosków komitetu, dotyczących reorganizacji biura Zarządu kasy, przygotowanych wskutek decyzji ostatniego zgromadzenia reprezentantów i oznaczenia etatu dla całego biura kasy, oraz dla członka zarządzającego rachunkowością;

II) Rozpatrzenia wniosku co do przejrzenia Ustawy i zaprojektowania zmian odpowiednio do odbytej w tym względzie praktyki;

III) Rozdzielenia czystego zysku, osiągniętego z obrotów kasy w ciągu 1890 r.;

IV) Oznaczenia stopy procentowej od kapitałów lokowanych w kasie i od udzielanych pożyczek Uczestnikom kasy;

V) Oznaczenia normy, do jakiej kasa może zaciągać swe zobowiązania;

VI) Rozpatrzenia i zadecydowania wniosków komisji rewizyjnej, a także wyboru trzech członków komisji rewizyjnej na r. 1891;

VII) Wyboru Zarządzającego rachunkowością kontrolera i trzech członków komitetu, lub czterech w wypadku, gdyby na Zarządzającego rachunkowością wybrany był jeden z członków komitetu oraz ich zastępców.

219

Ogłoszenie.

Zarząd drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej podaje do wiadomości, iż pozostawione na stacjach i w wagonach pizecz pasażerów rzeczy, wykaz szczegółowy których jest do przejrzenia na wszystkich stacjach drogi i w wydziale reklamacyjnym w Zarządzie drogi, jako nieodebrane, na zasadzie art. 40 Ogólnej Ustawy dr. ż. ross., będą sprzedane przez publiczną licytację na st. Radom, o godz. 10 rano d. 19 września (1 października) r. b. 6510/4104-3

1200 kóp karp szparagowych! dwuletnich i trzyletnich z odmiany: Hâtive d'Argenteuil, wczesne i Connover's Colossal z własnej hodowli, do sprzedania w ogrodzie „Kornelin“ St. Perkowski. 207-1

ADMINISTRACJA

Gazety Losowań Papierów publicznych w Warszawie, Krakow. Przedm. Nr. 55. 6% Listy Zastawne: Kaliskie, Lubelskie i Płockie. 217-5

Ubezpieczenia od losowań amortyzacyjnych przyjmujemy po 10 kop. od 100 rs. Dla ułatwienia publiczności Biuro przyjmuje asekurację od 10 losowań za roczną opłatą po rs. 1 od stu.

Losowania: Kaliskich w Kwietniu i Październiku; Lubelskich w Lutym i Sierpniu; Płockich w Maju i Listopadzie.

Biuro Bankowe Gazety Losowań, Krakowskie - Przedmieście, Nr. 51.

Są do sprzedania za nader umiarkowaną cenę narzędzia miernicze: 1) stolik bawarski z blatami, z dyjoptrą, z bussolką i libellą; 2) Bussola ze statywą. Bliższa wiadomość: Radom, Górki Lubelskie, dom p. Filichowskiego Nr. 175, w bramie na dole, po lewej ręce. 215-2

Poczta Orońsk

W dobrach Orońsk nabyć można: trzy byczki czystej rasy holenderskiej, zdadne do rozplodu; para koni cugowych, klacz gniada rasowa; wałach siwy sześciolatek; trzydzieści korcy wyki szarej; dwadzieścia korcy łubinu żółtego. Wiadomość na miejscu lub w kantorze domu komisowego J. Helbicha w Radomiu. 188-3

Sklep obszerny po aptece i mieszkaniu, złożone z pięciu pokoi, kuchni i t. d., do wynajęcia od 1-go lipca. Wiadomość przy ul. Rwańskiej u właściciela domu Helmana. 208-2

Nowo - otwartą

PRACOWNIĘ SUKIEN

i OKRYĆ DAMSKICH, ul. Lubelska, hotel Sandomierski, poleca 209-3

Z O F I A.

Do sprzedania pasieka, system Dzierżona; wiadomość w sklepie p. Zabędzia. 1

Zginał paszport na pocztę Józef Kopeć, z Góry Puławskiej, powiat kozienicki, gub. radomska. 210-2

Różne mieszkania do wynajęcia od 1-go lipca, w domu W. Belkowskiej, ulica Lubelska Nr. 142. 212-2

Młocarnia z kieratem, wialnia, siewczkarnia 4-o konna z całym urządzeniem, wozy, brony, plugi i inne narzędzia rolnicze do sprzedania z wolnej ręki w Janiszewie, pod Radomiem. Wiadomość na miejscu. 211-3

Dla emeryta lub kapitalisty wypuszcza się w dzierżawę folwark „Czerwona“, przestrzeni 45 morgów, bez towarzystwa i zadanych ciężarów. Położony tuż przy sosnowymi lasami rządowymi. Z wygodnym, suchym, ciepłym, obszernym domem, ogrodem, zabudowaniami i kompletnymi zasiewami. Wiadomość w Bąkowej u Boskiego, poczta Iłża. 204-1

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA KAROLA GYPEL

w Radomiu, ulica Lubelska, dom W-go Lichtensztajna,



poleca: Najlepsze, najpraktyczniejsze Maszyny do szycia wszelkich systemów, taniej 10% od cen, praktykowanych w innych składach, na spłaty tygodniowo po rs. 1. Igły wyborowego gatunku i oliwę najlepszą i taniej. Wyzmaczki i welocypedy (Rowery.) Przyjmuje maszyny wszelkich systemów do reperacji. 28-73

Nowość

Dla amatorów wyborowych gilz do papierosów.

GILZY

Ulepszone

Hygienicznie Niesklejane

fabryki BRACI ROZWEŻ

w Kielcach,

Z najlepszej bibułki francuzkiej „Les

Dernieres Cartouches“

nabywać można w Radomiu

na pudełka i hurtowo

w handlu towarów kolonialnych

FELIKSA POTOCKIEGO

ul. Lubelska, dom W. dr. Płużańskiego.

79-1

Nowość dla amatorów wyborowych gilz do papierosów.

OGŁOSZENIE.

Zarząd drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej podaje do wiadomości, iż niżej wykazane nieodebrane przez interesantów towary na zasadzie art. 90 Ogólnej Ustawy dr. ross., podlegają sprzedaży przez publiczną licytację po upływie 3 miesięcy od daty ostatniego trzykrotnego ogłoszenia. 213-3

№ frachtu	Data miesiąc i rok wysłania towaru	Data miesiąc i rok przybycia towaru	Stacja wysyłająca	Stacja odbierająca	Wysyłający	Odbiorca	Rodzaj towaru	Ilość sztuk		Waga	
								P.	F.	P.	F.
570	4/II 91 r.	9/II 91 r.	Warszawa W. W.	Radom	Dajtlich	Okaziciel d. fr.	Papier do owijania	1	2		25
144	2 „ „	8 „ „	Dąbrowa W. W.	„	Ottman & C.	„	Kwas octowy	13	12		00
2541	8 „ „	11 „ „	Warszawa Nad.	„	Dajtlich	„	Papier	1	1		20
254	3 „ „	8 „ „	Lublin	„	Grzybowski	„	Skóry wyprawne	2	6		28